

O historii Żydów w Krasnobrodzie

Referat wygłoszony przez Jolantę Kurantowicz w dniu 26.10.2024 r.
podczas uroczystości odsłonięcia pamiątkowej tablicy poświęconej pamięci Żydów z Krasnobrodu,
obywateli polskich zamordowanych przez Niemców w ramach Akcji Reinhardt 1942-1943

To, co dzisiaj chciałabym powiedzieć, to krótkie przypomnienie o dziejach społeczności, której już w Krasnobrodzie nie ma. Świat żydowski, bo o nim mowa, został zniszczony nie na własnej, lecz na ziemi będącej własnością innego narodu – Polaków, tutaj jednak był ich dom rodzinny, a ta ziemia, ich ojczyzną, z którą się utożsamiali.

W Polsce, Żydzi żyli od setek lat. Tak było i w Krasnobrodzie. Ich życie zniknęło jednak przerażająco szybko, stali się najtragiczniejszą ofiarą faszystowskiej ideologii, niemieckiej chęci panowania nad innymi narodami.

Żydzi w Krasnobrodzie pojawili się wraz z powstaniem miasta. Pierwsza, zachowana informacja o nich pochodzi z 1598 roku, kiedy to Jan Lipski, ówczesny właściciel tych ziem, określił ich prawa i obowiązki oraz wyznaczył plac pod budowę świątyni. Niestety niewiele wiadomo o żydowskich mieszkańcach Krasnobrodu, w najstarszym okresie jego dziejów. Wiemy, że byli wśród nich piwowarzy, kuśnierze i rzeźnicy, niektórzy z nich prowadzili karczmy i zajazdy. Pierwszym wymienionym w dokumentach Żydem z Krasnobrodu, był arendarz Icek.

W pierwszych dwóch wiekach istnienia miasta, społeczność żydowska stanowiła mniejszość w ogólnej liczbie jego mieszkańców. Inaczej było na początku XIX wieku, wówczas połowa mieszkańców Krasnobrodu miała żydowskie pochodzenie. Taki stan utrzymał się przez kilkadziesiąt następnych lat. Z czasem, ludności żydowskiej w Krasnobrodzie przybywało. Pod koniec lat osiemdziesiątych XIX wieku, 66 procent mieszkańców miasta było Żydami. Autorzy pierwszego spisu powszechnego, przeprowadzonego 1921 roku, w Polsce już niepodległej, podają, że Krasnobród zamieszkiwało 2036 osób, w tej liczbie było 1136 Żydów.

W tym czasie, krasnobrodzcy Żydzi utrzymywali się z pracy w rzemiośle, trudnili się drobnym handlem, prowadzili karczmy i niewielkie zakłady wytwórcze. Wśród tych były maziarnie, smolarnie, papiernie, wytwórnie wód gazowanych. Odnajdywali się w handlu drewnem, zbożem, handlu końmi i bydłem. Byli ludźmi religijnymi, pracowitymi i unikającymi konfliktów. Taki też obraz utrwalił się w pamięci ich polskich sąsiadów.

W Krasnobrodzie osadnictwo żydowskie koncentrowało się w centralnej, przyrynkowej części miasta. Położone w centrum ulice gwarantowały, bowiem szybszą sprzedaż wyprodukowanych towarów i łatwiejszy dostęp do usług. W roku wybuchu II wojny światowej, na terenie gminy Krasnobród, działało prawie 200 podmiotów gospodarczych, właścicielami, których w większości byli Żydzi.

Do najbogatszych rodzin w mieście należały rodziny Lamów i Gortlerów, nie brakowało jednak Żydów żyjących w biedzie.

Do czasu wybuchu I wojny światowej, żydowską społeczność Krasnobrodu należałoby uznać za konserwatywną. Na życie religijne przemożny wpływ wywierał Chasydyzm, którego

Krasnobród był znaczącym ośrodkiem. Zauważalne zmiany nastąpiły w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Stare zwyczaje zaczęto odważnie krytykować młode pokolenie. Młodzież chciała działać, żyć inaczej niż ojcowie. Wykazywała dużą aktywność w różnych dziedzinach życia. Umysły niektórych opanowała idea utworzenia żydowskiego państwa w Palestynie. Na ten cel zbierano pieniądze a kilku mieszkańców miasta, wyjechało do kraju przodków, jako osadnicy.

W przedwojennym Krasnobrodzie istniały ogniska kilku żydowskich partii politycznych. Młodzież aktywnie wspierała ruch syjonistyczny. Widoczna była działalność partii Mizrahi. Pewną popularność zyskały partie – Augudas Israel o zabarwieniu ortodoksyjnym i lewicowo-socjalistyczna partia Bund. Oprócz politycznej aktywizacji społeczeństwa żydowskiego, w Krasnobrodzie była zauważalna działalność żydowskich organizacji dobroczynnych. Jedną z nich była Linas Hacedek, która niosła pomoc najuboższym, osobom chorym i starym. Oprócz niej działała również Hachnasat Orchim, pomagająca podróżnym, oraz Towarzystwo Pielęgnowania Chorych.

Należy dodać, że w mieście istniały żydowska biblioteka, teatrzyk, klub sportowy Jutrznia, związek młodzieży Tarbut. Znajdowały się tutaj synagoga, dom modlitwy, rytualna łaźnia i szpital.

Przez wieki funkcjonowały w mieście szkoły religijne – chedery. Pod okiem mełamedów, czyli nauczycieli zgłębiano zasady wiary, uczono pisać, czytać, rachować. Nauka odbywała się w języku jidish. Rodzice posyłali do szkółek wyłącznie chłopców. Uczniowie rozpoczynali naukę mając lat około pięciu a kończyli w wieku lat 12 – 13. Umiejętność czytania i pisanie, tak rzadka w owym czasie u Polaków, wśród Żydów była dość powszechną. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, żydowskie dzieci zostały włączone do polskiego systemu nauczania.

Niemiecka napaść na Polskę we wrześniu 1939 roku, rozpoczęła, ostatni okres dziejów Żydów w Krasnobrodzie. Podczas walk, zniszczeniu uległa przyrynkowa część miasta. Mieszkańcy Krasnobrodu, zarówno Polacy jak i Żydzi szukali ocalenia w pobliskich lasach. Niektórzy jednak pozostali w mieście, ci ryzykowali własnym życiem. Wśród pierwszych żydowskich ofiar wojny w Krasnobrodzie byli Mosze Fuks, Szmelke Sztemer, Abraham Blechman, Lejbke Kupiec, Eliah Libel. Straszna śmierć spotkała Szmula Kupca i jego syna, którzy spalili się żywcem.

Od pierwszych dni okupacji, Niemcy prześladowali Żydów. Oprócz szykan i brutalnego traktowania wykorzystywano ich, jako darmową siłę roboczą. Pracowali przy uprzątnięciu miasta, naprawach dróg, melioracjach, budowali umocnienia przy granicy z Sowiecką Rosją. W lutym 1940 roku Niemcy powołali w Krasnobrodzie Judenrat. Żydowska Rada składająca się z 12 członków, którym przewodniczył Mosze Hoz, była odpowiedzialna za prawidłowe wykonywanie niemieckich zarządzeń, wyznaczała ludzi do pracy, rozdelała żywność przekazywaną z powiatu. Jednym z pierwszych poleceń wydanych Judenratowi było sporządzenie spisu wszystkich Żydów zamieszkałych w Krasnobrodzie z wykazaniem majątku, jakim dysponowali. Chodziło o kosztowności, złoto, gotówkę, towary w sklepach i magazynach. Wkrótce potem gestapo rozpoczęło zabór żydowskiego mienia.

W pierwszych dniach kwietnia 1941 roku do Krasnobrodu przesiedlono grupę 248 Żydów pochodzących z Włocławka, Łodzi, Lublina, Kutna. Znalezienie w zniszczonym mieście odpowiedniej ilości miejsc do zakwaterowania i pomoc w utrzymaniu przesiedlonych była wręcz niemożliwa. Wielu z nich koczowało w żydowskiej łaźni mieszczącej się przy obecnej ulicy Zamojskiej, pozostali byli rozlokowani w ocalałych budynkach.

W tym czasie powstał w Krasnobrodzie Żydowski Komitet Pomocy. Na jego czele stanął Szymon Guss czterdziestoletni kupiec.

Żydzi z Krasnobrodu w miarę swoich możliwości wpłacali, co miesiąc do kasy Komitetu od 5 do 20 złotych. Chcąc zwiększyć środki finansowe potrzebne na wsparcie najbardziej potrzebujących, sprzedawano Żydom, po nieco wyższej cenie, mąkę dostarczaną im z powiatu. Komitet zajmował się rozdzielaniem żywności, odzieży, opału, leków prowadził kuchnię, dożywiał dzieci, udzielał pieniężnego wsparcia, starał się zapewnić pomoc lekarską, co było szczególnie trudne, z powodu braku żydowskiego lekarza.

Opieką zostało objętych około 300 osób. Szczególnie niebezpieczna i trudna do opanowania była epidemia tyfusu, która zbierała straszliwe żniwo wśród Żydów wycieńczonych głodem i pracą.

Niemieckie represje wobec ludności żydowskiej nasiliły się w 1942 roku. Pod koniec maja, zamojskie i miejscowe gestapo przeprowadziło akcję deportacyjną. Żydów spędzono na plac przy klasztorze, a stamtąd wywieziono ich do obozu w Bełżcu. Zanim nastąpił moment wywózki pastwiono się nad zatrzymanymi, a kilkunastu na miejscu zabito.

Część Żydów, z tych, którzy uniknęli wywiezienia, uciekło z miasta i ukrywało się w okolicznych lasach. Za przebywanie poza miejscem zamieszkania, groziła kara śmierci. W przypadku odkrycia, wykonywano ją na miejscu. Ci, z Żydów, którzy pozostali w mieście, bojąc się podobnie przeprowadzanych akcji, ze strachem obserwowali szosę z Zamościa, wypatrując samochodów z niemiecką żandarmerią. Życie w mieście, z każdym dniem stawało się coraz bardziej niebezpieczne. Żydów zabijano dla zabawy, z nienawiści, dla przyjemności. Nikt nie pytał dlaczego, nie miało to zresztą większego znaczenia. Ofiary nie widząc szans na swoje ocalenie, prosiły Boga o szybką śmierć. Nie wszyscy jej jednak doświadczyli. Niektórzy ginęli w straszliwych męczarniach, wśród nich byli zakopywani żywcem, kamienowani, bici do wydania ostatniego tchu, ginęli w ogniu.

Druga akcja miała miejsce w lipcu 1942 roku. Niemcy podpalili wówczas kilka domów w mieście. Ogień rozprzestrzenił się. Śmierć w płomieniach znalazło wielu Żydów. W tym dniu, został zastrzelony właściciel niedokończonej piekarni Itche Fuks i jego córka Lea, piekarni w której kilka miesięcy później dopełnił się los krasnobrodzkich Żydów.

Istnienie żydowskiej społeczności w Krasnobrodzie zostało bezpowrotnie przerwane 26 października 1942 roku. z wielką dokładnością przeszukiwali każdy budynek, od piwnicy po strych. Zatrzymanych spędzono na rynek. Każdą próbę tłumaczenia, błagania czy oporu kończyły kule na miejscu. Pozostałych zapędzono do niewykończonej jeszcze piekarni, stojącej na obrzeżach rynku. Tam rozegrał się ostatni, masowy dramat. Stłoczeni na niewielkiej przestrzeni ludzie, ginęli od odłamków granatów wrzucanych do środka i karabinowych kul. Krzyki i jęki cierpiących niosły się po całym mieście. Piekarnia stała się grobem dla 127

krasnobrodzkich Żydów. Kilku zatrzymanym, Niemieccy oprawcy darowali życie, być może byli im chwilowo potrzebni. Wśród nich znalazł się przewodniczący Judenratu Hersz Kreiden oraz jego żona.

Kilku osobom udało się uciec z miejsca kaźni. Byli to Josef Goldberg, Lejzor Gortler i Leib Blechman.

Znane są nazwiska niemieckich zbrodniarzy, którzy dokonali pogromu krasnobrodzkich Żydów. Wśród nich byli - lejtnant policji Columbus, szef gestapo Romuald Kolb - pierwszy komendant Rotundy, Theo Czarnocki ze szkoły jazdy SS, Paul Ribel – zugwachmeister, gestapowiec Nikiel.

Tylko nielicznym Żydom udało się przetrwać czas okupacji. Nie byłoby to możliwe bez pomocy Polaków, którzy narażając życie własne i życie swoich najbliższych, dawali im schronienie, dzielili się jedzeniem, ostrzegali o niebezpieczeństwach. Ich postawa zasługuje na najwyższy szacunek. To najwięksi bohaterowie tamtych dni.

Po zakończeniu wojny, niektórzy z ocalałych wrócili do rodzinnego miasta. W domach, które były dawniej ich własnością mieszkali teraz obcy ludzie. Poczuli, że ich obecność w Krasnobrodzie nie jest dobrze widziana, wśród mieszkańców byli, bowiem i tacy, którzy brali udział w grabieniu żydowskiego mienia. Ostatnie ofiary tej wojny traciły życie już po wyzwoleniu.

Wojna odmieniła stosunki narodowościowe w Krasnobrodzie. Przestała istnieć cała żydowska społeczność. Społeczność ludzi pracowitych, spokojnych, przedsiębiorczych i bogobojnych. Społeczność, która współtworzyła historię miasta od pierwszych lat jego istnienia.

Jolanta i Andrzej Kurantowicz